

TERESA SKUBALANKA  
Lublin

## GLOSZY STYLISTYCZNE DO TEKSTÓW *NOWEGO TESTAMENTU*

Spostrzeżenie, jakie ośmielam się tutaj przedstawić, można uważać za zbiór wybranych uwag, komentujących teksty *Nowego Testamentu* ze stanowiska współczesnej stylistyki językoznawczej. Próby zastosowania ujęć stylistycznych do badań nad *Biblią* pojawiły się ostatnio w pracach J. Rademackersa, B. Standaerta i innych badaczy opisujących figuratywne i kompozycyjne układy tekstów ewangelicznych<sup>1</sup>. Najwięcej jednak studiów wywodzi się z koncepcji funkcji narracyjnych W. Proppa, o których to pracach wspominam tylko marginesowo. Może najbliższe właściwej stylistyce językoznawczej byłyby tu koncepcje R. Barthes'a, który, jak to określa ks. R. Bartnicki, „zaprzestał identyfikowania funkcji, zastępując je inwentaryzacją kodów”<sup>2</sup>. Kod rozumiany jest przez autora jako „wyjawianie elementów określających”: mamy więc kody metalingwistyczne, topograficzne, kod imion, kod historyczny, retoryczny, symboliczny, fatyczny (obejmujący adresatywne cechy wypowiedzi), anagogiczny (interpretujący) i narracyjny (zawierający cechy narracji)<sup>3</sup>. Jak widać, chodzi tu zazwyczaj o kody stylistyczne, wchodzące w skład struktur nazywanych przez niektórych badaczy stylami typowymi.

W przedstawianej przeze mnie analizie ograniczam się prawie całkowicie do tekstów czterech *Ewangelii*. Stosuję w niej metodę historycznoporównawczą, często retrospektywną. Główną płaszczyzną moich odniesień porównawczych pozostają konstrukcje – czy jak chcą niektórzy – wybrane modele stylów typowych, wyodrębnianych w pracach badaczy polskich, czeskich i innych.

---

<sup>1</sup> J. Rademackers, *Au fil de l'évangile selon saint Mathieu*, t. 1: *Texte*, Bruxelles 1974 i in.; A. L. Descamps i in., *Genèse et structure littéraire d'un texte du Nouveau Testament*, Paris 1981 i in.; B. Standaert, *L'Évangile selon Marc. Composition et genre littéraire*, Nijmegen 1984; prace te omawia zbiorczo ks. R. Bartnicki, *Ewangelie w analizie strukturalno-semiotycznej*, Warszawa 1992. W programie niniejszej konferencji znalazł się m.in. referat A. Komornickiej o poetyce przypowieści ewangelicznych.

<sup>2</sup> R. Bartnicki, dz. cyt., s. 52–3.

<sup>3</sup> R. Barthes, *S/Z*, Paris 1970 i inne prace.

W analizie tego typu ogromną rolę odgrywa wyznaczenie odpowiedniego tekstu biblijnego. Zasadniczo ma się wówczas do wyboru 2 najważniejsze dla historii języka polskiego przekazy: *Biblię* w tłumaczeniu Wujka oraz tzw. *Biblię Tysiąclecia*. Za podstawowy tekst analizy uznałam jednak tekst Wujka, a to ze względu na jego znaczenie w dziejach literatury i języka polskiego oraz dość wierne przekazywanie stylu pierwowzoru<sup>4</sup>. W kilku miejscach odwołuję się jednak do innych przekładów, co zaznaczam w lokalizacjach.

Zacznijmy od podstawowego twierdzenia, że tekst każdej *Ewangelii* jest różnorodny stylistycznie i konstrukcyjnie. Najogólniej mówiąc, we wszystkich wydzielają się jako konstrukty tekstu formy podawcze nazywane narracją i przytoczeniami. Prawie zupełnie nie ma opisów.

Przyjrzyjmy się najpierw stylowi narracji.

Jest to narracja bliska opowiadaniu kronikarskiemu. Ale, jak twierdzi H. White, „kronika nie jest narracją, nawet gdy zawiera ten sam zbiór faktów, jak jej treść informacyjna, ponieważ dyskurs narracyjny odgrywa inną rolę. »Chronologia« jest niewątpliwie kodem występującym zarówno w kronice, jak i w narracji, ale zawiera również inne kody, jak też tworzy znaczenia zupełnie różne od tych, które obejmuje kronika. Nie rzecz w tym, że kod narracji jest bardziej literacki aniżeli kod kroniki – co zdają się twierdzić historycy. Nie chodzi też o to, że narracja więcej wyjaśnia albo daje pełniejsze wyjaśnienia niż kronika. Sedno tkwi w tym, że narracja jako taka tworzy zupełnie różne znaczenia od tych, które tworzone są przez kronikę jako taką. Nakłada ona niejako formę dyskursywną na zdarzenia, które mają swoją własną kronikę. Czyni to środkami, które ze swej istoty są poetyckimi”<sup>5</sup>.

Podobieństwo do stylu kronikarskiego wyraża się w narracji ewangelicznej poprzez częste liniowe usytuowanie zdarzeń (i co za tym idzie – zdań językowych) na osi czasu: *A wstawszy Jezus, szedł za nim i uczniowie jego Mt 9, 19 BW, Dnia onego wyszedłszy Jezus z domu, siedział nad morzem Mt 13, 1 ib.* Zdania te mają charakter minimalny, przez co zbliżają się do takich jednostek tekstu, które różni

---

<sup>4</sup> Chodzi o wydania: *Biblia to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu*, z łacińskiego na język polski przełożone przez ks. Jakóba Wujka. Dosłowny przedruk z autentycznej edycji Krakowskiej z r. 1599, Warszawa 1960, w skrócie: *BW; Pismo Święte Nowego Testamentu w przekładzie z języka greckiego*. Opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tyńceckich, wyd. 6 przejrzone, Poznań-Warszawa 1976, w skrócie: *BT*. Ten ostatni tekst zawiera liczne modernizacje stylu pierwotnego. O wyjątkowym znaczeniu *BW* pisał też Z. Leszczyński, wskazując na „parusletnią oficjalną rolę przekładu Wujka”, Z. Leszczyński, *Perspektywy uchwycenia zasobu formalnych stereotypów językowych pochodzenia biblijnego w polszczyźnie*, [w:] *Język a chrześcijaństwo*. Redakcja tomu I. Bajerowa, M. Karpluk, Z. Leszczyński, Lublin 1993, s. 103. Szczegółowe opracowanie działalności przekładowej Wujka przynosi ostatnio napisana gruntowna monografia D. Bieńkowskiej, *Styl językowy przekładu Nowego Testamentu Jakuba Wujka (na materiale Czterech Ewangelii)*, Łódź 1992.

<sup>5</sup> H. White, *Problem narracji we współczesnej teorii historycznej*, [w:] *Metodologiczne problemy narracji historycznej*, pod red. J. Pomorskiego, Lublin 1990, s. 45.

badacze określali jako „minimalne zdania narracyjne”<sup>6</sup>, przy czym nam tu chodzi o minimalizm w sensie czysto językowym. Inną cechą kronikarską tej narracji jest zasadniczy brak związanych z opowiadaniem opisów ludzi i ich otoczenia. Zdarzają się one zupełnie wyjątkowo, np. w scenie Przemienienia Pańskiego:

*A szaty jego stały się jasne i bardzo białe jako śnieg, jakich nie może farbierz [BT: folusznik] na ziemi białych uczynić Mr 9, 2 BW.* Opisy stanów psychicznych są zazwyczaj lakoniczne: *I zatrwożył się Zacharyasz, ujrawszy, i przypadła nań boleść Łk 1, 12 BW; Którą ujrawszy Pan ulitował się nad nią Łk 7, 13 BW;* raczej wyjątkowo: *Izali serce nasze nie paliło w nas, gdy mówił w drodze i Pisma nam otwierał [BT: wyjaśniał]? Łk 24, 32 BW.* Historyczność narracji podkreślają mniej lub bardziej dokładne lokalizacje czasu i miejsca.

Wymienione wyżej cechy, stanowiące, jak się wydaje, właściwości archaicznego przekazu odnaleźć można także w niektórych znanych nam polskich zabytkach średniowiecznych, np. w *Legendzie o św. Aleksym*, pochodzącej z pierwszych wieków chrześcijaństwa<sup>7</sup>. Jak bardzo późniejsze źródła, np. apokryficzne, rozbudowują słowną warstwę opisów, świadczą np. kazania Jana z Szamotuł Paterka, gdzie zawarty jest bardzo szczegółowy opis wyglądu Marii Panny<sup>8</sup>.

Nie wspominam już bliżej o współrzędności zespołów zdaniowych (nb. usuwanych z narracji przez *BT*), o stale tych samych *verbach dicendi* w rodzaju *rzekł* oraz o innych składnikach charakterystycznych dla narracji typu archaicznego, pierwotnego.

Od kronikarskiego zapisu odróżnia ewangeliczny tok opowiadawczy przede wszystkim jego funkcja służebna w stosunku do przytoczeń, a następnie widoczna w wielu miejscach dbałość o autentyczność językową. Stąd też dosłowne cytaty słów Jezusa, jak *Effethah! to jest otwórz się. Mr 7, 34 BW*, „*Effatha*” to znaczy: *Otwórz się. BT, Eloi, Eloi, lamma sabacthani, co jest wyłożywszy: Boże mój, Boże mój! czemuś mię opuścił? Mr 15, 62 BW. Eloi, Eloi, lema sabachtani BT* z wyjaśnieniem, że jest to grecka transkrypcja słów aramejskich, u Mateusza: *Eli, Eli*, itd. Stąd także liczne cytaty ze *Starego Testamentu* dowodzące Boskiego posłannictwa Jezusa. Wszystko to składa się na kreacyjny, apologetyczny, niekronikarski kształt stylistyczny narracji ewangelicznej, na jej literacki, pisany charakter i nie wskazuje na tekst prymarnie głoszony ustnie.

<sup>6</sup> Tak np. u A. Greimasa, T. van Dijka, C. Bremonda, T. Todorova i U. Todorova czytamy: „Zdanie takie zawiera [...] dwa typy składników, które utarło się nazywać odpowiednio aktantami (X, Y, Z) i predykatami (porywać, być dziewczyną, smokiem itp.)”, T. Todorov, *Poetyka*, Warszawa 1984, s. 74.

<sup>7</sup> Szerzej pisałam o tym we *Wprowadzeniu do gramatyki stylistycznej języka polskiego*, Lublin 1991, w rozdziale pt. *Lingwistyczna kategoria czasu w narracji literackiej*. Archaiczność narracji tego zabytku widoczna jest mimo wielu przeróbek i pośrednictw językowych.

<sup>8</sup> Por. S. Vrtel-Wierczyński, *Wybór tekstów staropolskich. Czasy najdawniejsze do roku 1543*, wyd. 4, Warszawa 1969, s. 142–145.

Czy mamy jednak w tekstach *Ewangelii* jakiegokolwiek dowody świadczące o tym, że odbijają się w nich rysy ówczesnego stylu potocznego?<sup>9</sup> Czy ewentualne poświadczenia takiego stylu można by uznać za wiarygodne, skoro nie da się odnaleźć współczesnych im tekstów aramejskich, umożliwiających identyfikacyjne porównania? Możliwe są tu tylko działania retrospektywne, weryfikowane dodatkowo przez powtórzenia kontekstowe. Ale jeśli w średniowiecznych tekstach polskich, np. w *De morte prologus*, znajdujemy te same cechy stylistyczne co we współczesnym stylu potocznym, postępowanie takie uważam za metodologicznie usprawiedliwione, choć nie pozbawione niejakich wątpliwości.

Dzisiaj już dosyć dobrze orientujemy się we właściwościach językowego stylu potocznego<sup>10</sup>. Z góry trzeba powiedzieć – o czym jeszcze będzie mowa w dalszej części tego opracowania – że wszystkie obszerniejsze monologowe wypowiedzi Jezusa zdają się nie zawierać wyrazistych właściwości potocznych. W tekstach ewangelicznych mogą one pojawiać się w kilku funkcjach. Potoczna np. zdaje się część używanej tytulatury. Tak np. tytuł *niewiasto* występuje w tekstach *Ewangelii* kilkakrotnie. Jezus zwraca się tak do niewiasty Chananejkiej (Mt 15, 28 BW), do Samarytanki (J 4, 21 BW), co dziwniejsza jednak, do swej Matki (J 2, 4; J 19, 127). Również anioł używa tego tytułu do trzech Marii przy grobie Jezusa.

Ażeby wyjaśnić w pełni funkcję grzecznościową omawianego wołacza, przytoczmy w tym miejscu niektóre odpowiedniki greckie<sup>11</sup> i łacińskie<sup>12</sup>. W Kanie Galilejskiej Jezus zwraca się do Matki następującymi słowami:

Τί μοι καί σοι, γυναι (co mi i tobie, kobieto?) BGr

*Quid mihi, et tibi est mulier?* BŁac

*Co mnie i tobie, niewiasto?* BW

*Co mnie i tobie, niewiasto?* BKow

Jezus, umierając na krzyżu, mówi do Matki, wskazując na Jana:

Γυναι, ιδε υίος σου (Kobieto, oto-syn twój) BGr

<sup>9</sup> Z innego, historycznego punktu widzenia ujmuje potoczność wygłoszony na tej sesji referat E. Umińskiej-Tytoń omawiający to zagadnienie na przykładzie przekładów *Nowego Testamentu*.

<sup>10</sup> Obszerną literaturę na ten temat zbiera publikacja pt. *Język potoczny w badaniach językoznawczych*, pod red. S. Gajdy i Z. Adamiszyna, Opole 1991.

<sup>11</sup> Według wydania: *Grecko-polski Nowy Testament*. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi. Tłumaczenie: ks. prof. dr hab. R. Popowski SDB (KUL), dr M. Wojciechowski (ATK). Oficyna wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 1993. O. H. Langkammer we wstępie pisze, że tłumaczenie to jest bliskie oryginałowi greckiemu. W skrócie: BGr.

<sup>12</sup> Według wydania: *Novum Testamentum Graece et Latine utrumque textum [...] imprimendum curavit Eberhard Nestle*. Ed. 2 recognita, Stuttgart 1923.

Warto zwrócić uwagę na to, że wierny tekstowi greckiemu ks. S. Kowalski, tłumaczy te miejsca jednolicie jako *niewiasto*: *Pismo Święte Nowego Testamentu*. Tłumaczył z języka greckiego..., Warszawa 1957, w skrócie BKow, BGr ma wszędzie *kobieto*.

Oprócz tekstu greckiego, który uznaję za jedynie źródłowy, wszystkie pozostałe traktuję jako przykłady konwencji translatorskich.

*Mulier, ecce filius tuus. BŁac*

*Niewiasto, oto syn twój. BW*

*Niewiasto, oto syn twój. BKow*

W zwrocie grzecznościowym do Samarytanki:

Πιστευε μοι, γυναι (Wierz mi, kobieto) BGr

*Mulier, crede mihi BŁac*

*Niewiasto! wierz mi BW*

*Wierz mi, niewiasto BKow*

BT w odniesieniu do matki stosuje tytuł *niewiasto*, a do Samarytanki – *kobieto*.

Jaki wniosek płynie z tych zestawień? Myślę, że wszędzie powinno się używać tytułu *niewiasto*, jako wyrazu grzecznościowego. Stosowanie tego tytułu w odniesieniu do Matki Bożej było również wyrazem szacunku<sup>13</sup>.

W apostrofach ewangelicznych znajdują się ponadto inne tytuły oficjalne, jak *mistrzu, człowiecze, przyjacielu czy nauczycielu*, niektóre wyraźnie związane z żydowską tradycją starotestamentową, jak *Rabbi* czy *córki Jerozolimskie* (Łk 23, 28, por. np. u Izajasza *córki Syjońskie*, BGr; Θυγατεζ ρεζ Ίερουσαληζ μ). Prócz tego mamy także tytuły poufale, jak *synaczkowie* (do uczniów, J 13, 33, BT: *dzieci*).

Dla stylu grzecznościowego, używanego w obiegu potocznym, znamienne też były utarte formuły pytań i odpowiedzi. W tym względzie niezmiernie charakterystyczne wydają mi się odpowiedzi Jezusa na pytanie Judasza, a następnie Kaifasza i Piłata. I znowu posłużymy się porównawczymi zestawieniami:

Na pytanie Judasza, czy jest on tym, który ma wydać Mistrza, (Mt 26, 25) Jezus odpowiada:

Συε ειπαζ (Ty powiedziałeś) BGr

*Tu dixisti. BŁac*

*Tyś powiedział. BW*

*Tak, to ty. BKow*

*Tak jest, ty. BT*

Na pytanie Piłata, które w wersji Wujka brzmi: *Tyś jest królem żydowskim?* Mr 15, 2, odpowiedź Jezusa wygląda różnie w różnych przekazach:

<sup>13</sup> Jeszcze w staropolszczyźnie zwracano się do rodziców per *Pan* czy *Pani*, oficjalnymi tytułami, jak np. *pani matko*; w liście z 1802 r. do ojca piszą jego synowie Konopkowie: *Wielmożny Ojciec Dobrodzieju*. Do dzisiaj używa się grzecznościowych form *pluralis maiestaticus* w polskich gwarach w odniesieniu do obcych, do osób na wysokim stanowisku, bądź też do starszych krewnych w rodzinie.

O odmiennym pojmowaniu znaczeń i funkcji terminów biblijnych obszerniej pisze M. Kamińska, *Z problemów funkcjonowania terminologii religijnej w świadomości wiernych*, [w:] *Język a chrześcijaństwo...*

Συ ει ὁ βασιλευς των Ἰουδαιων; ὁ δεῖ αποκριθεις αυτω" λεγει, Συῖ λεγεις (Ty jesteś – król – Judejczyków? On zaś odpowiadając mu mówi: Ty mówisz.) *BGr*

*Et interrogavit eum Pilatus: Tu es rex Iudaeorum?*

*At ille respondens, ait illi: Tu dicis. BŁac*

w skrócie:

*Ty powiadasz, BW*

*Tak, jestem nim. BKow*

*Tak, ja nim jestem. BT*

Podobnie rzecz się ma z przekładami tego samego miejsca w *Ewangelii Jana* 18, 37. Tekst grecki wyraźnie podaje formułę odpowiedzi Jezusa jako: Συ λεγεις οτι βασιλευς ειμι. (*Tu dicis quia rex sum ego, BŁac*), podczas gdy *Bkow* ma: *Tak, ja jestem królem*, podobnie *BT*. Niewątpliwie mamy w wypadku odpowiedzi Jezusa do czynienia z utartą formułą frazeologiczną, wyrażającą zapewne w języku aramejskim niepełne modalizujące potwierdzenie faktu, o którym mówi pytanie. Wujek przekłada tę formułę dosłownie: *Ty mówisz, że Ja jest królem*.

Utarte wydają się także inne połączenia frazeologiczne, występujące w pytaniach, jak np. *Co tobie do tego? J 21, 22 BW*; *Czego chcesz? Mt 20, 21 BW*, w pozdrowieniach, jak *Pokój temu domowi Mt 10, 12 BW*; *Bądź pozdrowiony Mt 27, 29 BW* i in. Do frazeologii potocznej zapewne należą takie połączenia wyrazowe, jak: *jedźmy a używajmy Łk 15, 23 BT*: *będziemy ucztować i bawić się; dajcie jej pokój Mr 14, 6 BW (BT: zostawcie ją)*, konstrukcje przysłowiowe i zaklęcia:

*Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha Łk 8, 8 BW*; *Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam J 5, 25 BW*; *Boże cię uchwaj, Panie! Mt 16, 22 BW (BT: Panie, niech Cię Bóg broni!)*, *Com napisał, napisałem J 20, 22 BW* (w ustach Piłata). Może także: *otrząśnijcie proch z nóg waszych Mt 10, 14 BW*; *duszę moją za cię położę J 13, 37 BW*; *małej wiary Mt 14, 31 itp. Biblia Tysiąclecia* częstokroć modernizuje te połączenia.

Niektóre określenia wiążą się z frazeologią starotestamentową upowszechnioną zapewne w mowie ludu izraelskiego, jak np. *Syn Człowieczy* (tak np. u Ezechiela), *Syn Dawidów, przedniejsi kapłani i starsi ludu, królestwo niebieskie, ogień wieczny, żywot wieczny, dzień święty* (o sabacie), *placz i zgrzytanie zębów, wrzucenie w piec ognisty* i wiele innych, także nazw własnych i nazw realiów, jak *chleb pokładny*. Wszystko to wymagałoby na tym miejscu jeszcze uzasadnień filologicznych. Wiemy np., że użyte przez Jezusa słowo *spustoszenie Łk 21, 20 BW*, odniesione do Jerozolimy, (*BT: brzydota spustoszenia*), odpowiada łac. *abominatio desolationis*, tj. wyrażeniu stanowiącemu „termin techniczny dla stylu apokaliptycznego na określenie bożyszczka lub zdarzenia, które w skutkach swych powoduje profanację świątyni, a tym samym

obraża uczucia religijne Żydów”<sup>14</sup>. Zapewne do tego zasobu należą jeszcze *zapłata krwi Mt 27, 6 BW, być oczyszczonym, opętany, szata godowa* itd.

Wujek jest nie tylko wierniejszym, ale i dosadniejszym tłumaczem, por. *Gruchnęła ta mowa między bracią J 21, 23*, podczas gdy w *BT: Rozeszła się wśród braci wieść*.

Pozostało nam odpowiedzieć na najważniejsze pytanie, jakim stylem posługiwał się Jezus, wyjąwszy te sytuacje kolokwialne, o których wspomniałam wyżej. Pamiętajmy, że wszystkie wypowiedzi Jezusa były prymarnie mówione, nie ulega jednak kwestii, że pod względem składniowym zostały na piśmie w sensie literackim opracowane, jak się wydaje nadzwyczaj starannie. Nie ma w nich anakolutów, zdań niedokończonych, przejęzyczeń, zwrotów retardacyjnych, struktur eliptycznych i wielu innych osobliwości tekstów mówionych. Na podstawie dość ogólnego oglądu stylu tych wypowiedzi trzeba stwierdzić, że stanowią one niepowtarzalną syntezę kilku pierwiastków stylistycznych, chociaż zdarzają się miejsca, w których te czy inne wyraźniej się zaznaczają. Mamy także w nich elementy pod względem stylistycznym mało wyraziste, jak np. *żal mi rzeszej Mt 15, 32 BW, Thalitha kumi! co jest wyłożywszy, Panienko (tobie mówię) wstań! Mr 5, 41 BW* itd., w sumie, są to przykłady nieliczne. Bez dokładnych badań nie mogłabym się podjąć kompetentnej charakterystyki stylu Jezusa. Na pierwszy rzut oka styl Jego wypowiedzi, mających zwłaszcza liczne odniesienia do psalmów i ksiąg prorockich, wydaje się stopem elementów poetycko-modlitewno-prorockich, ujętych w formę tak prostą, jakiej nie odnajdziemy zapewne w *Starym Testamencie*. Należy przy okazji przypomnieć, że poezji ówczesnej nie należałoby przypisywać takich funkcji, jakie pełni obecnie, że tworzyła ona najściślejszy związek z modlitwą, prorocstwem i innymi formami przekazu sakralnego, z wymową, a nawet z muzyką.

O poezji hebrajskiej pisze O. H. Langkammer, że dla niej charakterystyczny jest zwłaszcza paralelizm różnego typu: antytetyczny, synonimiczny i inne, ponadto malowniczość, stosowanie obrazów i przerośni. Jezus w przypowieściach nawiązuje do sposobu nauczania rabinów dzięki alegoriom, które przybliżają prawdy i wyjaśniają sprawy niezwykle i nieznanne, nowe, przyrównując je do znanych wydarzeń<sup>15</sup>. Alegorie te wychodzą wszakże zawsze od konkretnych, jak w przypowieści o ziarnku gorczycy ‘sinapsis’. Dzięki znaczeniom alegorycznym przedmioty i czynności o znaczeniach konkretnych stają się przerośniami wchodzącymi do zasobu frazeologicznego różnych języków, a także do różnych mitograficznych poetyk, tworząc swoisty kod biblijny. Pisało o tym wielu badaczy<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> *Podręczna encyklopedia biblijna*, pod red. ks. E. Dąbrowskiego, t. 1, A–L, Poznań – Warszawa – Lublin 1959, s. 201.

<sup>15</sup> H. Langkammer, *Słownik biblijny*, wyd. 4, Katowice 1990, s. 133 i in.

<sup>16</sup> Por. np. ostatnio wydaną pracę Z. Leszczyńskiego, cytowaną w przypisie 4.

O ile jednak figuratywność semantyczna jest stosunkowo łatwa do rozpoznania, to ten rodzaj figuratywności, który przejawia się w konstrukcjach paralelnych i innych, trudniej uchwycić, chociaż w wypowiedziach monologicznych Jezusa mamy częste układy anaforyczne, które brzmią jak modlitewno-poetyckie i retoryczne inkantacje, np. w *Kazaniu na Górze* z frazą *Błogosławieni, którzy...*, we fragmencie *Ewangelii* Mateusza (10, 37–42) z anaforą *Kto kocha ojca...* itd., a także w *Modlitwie Pańskiej*.

Alegoryczność, symboliczność (upostaciowana np. przez *kielich*), rozszerzanie znaczeń konkretnych, to figury semantyczne najbardziej znamienne dla przypowieści – ale nie tylko, występują także w zdaniach izolowanych, w aforyzmach.

Zdaje się jednak, że figuratywność ta tworzy tylko rodzaj przesłony językowej, uprzystępniającej głębokość treści. Jezus wprowadza także inne sposoby stylistyczne, które mieszczą się w opisie poetyki odbioru, poetyki adresata uniwersalnego. Trudno w tej chwili zadowalająco scharakteryzować taką kategorię stylistyczną, jak uniwersalność stylu. Style językowe zresztą same z siebie są bardziej uniwersalne w swoim funkcjonowaniu aniżeli języki etniczne – z łatwością przekraczają bariery je odgradzające, o czym miałam już okazję pisać gdzie indziej.

Jednym z wielu wykładników takiej uniwersalizacji stylu zdają się być elementy języka, które określiłabym jako przybliżenia potoczne. Polegają one na tym, że zespół pojęć konstytutywnych dla nowej religii mieści się w kręgu semantyki znanej ówczesnym słuchaczom (pomijam tutaj ważną kwestię zbieżności doktrynalnych), rozumiejącym, co znaczą takie słowa, jak *Ojciec*, *Syn*, *Duch*, *świat*, *świętość*, *ciemność*, *wysokość*, *niskość* itd. Pojęcia te zostały jednak obudowane innymi kontekstami.

Styl wypowiedzi Jezusa na tle *Biblii* jawi się nam jako zjawisko wyjątkowe. Wypowiedzi Jego mają najwyższy stopień spójności składniowo-semantycznej, wynikającej z wewnętrznej logiki ukształtowania treści, jej doktrynalnej jedności i całkowitości. Wyjątkowość stylu, o którym tutaj mowa, można bardzo wyraźnie zauważyć na przykładzie fragmentów prorockich.

Przybierają one różną postać, podobnie jak u proroków starotestamentowych, a więc postać groźby (rzadka u Jezusa, podobnie jak przekleństwa: *O rodzaju niewierny i przewrotny! Mt 17, 17 BW*), lamentacji ze słowem *biada* (*Łk 19, 41–43*), ale też wypowiedzi niealegorycznej: *Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi Mt 17, 22 BW*. Wiadomo, że styl prorocki cechuje alegoryczność, niedookreśloność, symbolizm, „zagadkowa treść i tajemnicza forma”, ale w prorocत्वach Jezusa są to zjawiska ograniczone. Proroctwa te ponadto pozbawione są mnogości odniesień obyczajowych, geograficznych i historycznych oraz gwałtownej emocjonalności proroków *Starego Testamentu*, o czym pisał ks. L. Stachowiak<sup>17</sup>.

<sup>17</sup> Ks. L. Stachowiak, *Prorocy – słudzy słowa*, Katowice 1980, s. 169. Styl prorocki omawia autor w rozdz. pt. *Formy przekazu ustnego*.



Formułując uwagi o prorocत्वach ewangelicznych, nie zdołałam włączyć do tej analizy ani wielu charakterystycznych konstrukcji stylowych hebrajskiej apokaliptyki – ani też *Apokalipsy*, czyli *Objawienia błogosławionego Jana Apostoła*. Interesująco przedstawia się w nich m.in. gra płaszczyzn czasowych: wizji, przewidywanego zdarzenia i aktualnej wypowiedzi, jak w prorocत्वym Psalmie 21 Dawida, zaczynającym się od słów *Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił*.

Jasność i przejrzystość znaczeniowa wypowiedzi Jezusa nie wykluczała wszakże obecności znaczeń tak nieokreślonych, jak *woda żywa* w dialogu z Samarytanką, rozumiałych jedynie w wymiarze sakralnym. Przypomina to symboliczną semantykę zarówno prorocत्व starotestamentowych, jak i apokaliptycznych. Przykładem może być następujący fragment *Apokalipsy*: *Zwycięzcy dam mannę skrytą i dam mu kamyk biały, a na tym kamyku imię nowe napisane, którego nikt nie zna, jedno który bierze BW*, s. 271<sup>18</sup>.

#### GLOSES STYLISTIQUES AUX TEXTES DU NOUVEAU TESTAMENT

##### Résumé

L'article commente les textes du Nouveau Testament à la lumière de la stylistique contemporaine. Le style des énoncés de Jésus s'avère le phénomène exceptionnel. Ses énoncés se distinguent par le plus haut degré de cohérence syntactique et sémantique due à la logique interne du contenu, à son unité doctrinale et à son intégralité (on peut remarquer ces qualités exceptionnelles du style sur l'exemple des fragments tirés des prophètes).

---

<sup>18</sup> Według *BT* w przypisie: „»kamyk«: symbol dopuszczenia do królestwa Bożego; »w imię nowe« [...] oznacza nową osobowość. Związkowi z Chrystusem towarzyszy wzajemna znajomość nie do przekazania innym”. Znaczenie sakralne nawarstwia się tu na bliżej nieznanym nam znaczeniu konkretnym, związanym z dawną kulturą. Podobnie dzieje się w wypadku *wody żywej*, oznaczającej pierwotnie wodę nie z deszczówki, ale studzienną lub z rzeki albo potoku. Na ten ostatni fakt zwróciła mi uwagę M. Kamińska.

